

## Pandemia zakorzeniła e-migrantów za granicą



SEBASTIAN TYRAKOWSKI

Zastępca Dyrektora, Muzeum Emigracji w Gdyni



dr  
RAFAŁ RACZYŃSKI

Muzeum Emigracji w Gdyni

Okres pandemii, który – na płaszczyźnie zawodowej – dla wielu z nas był czasem zawirowań i niepokoju, okazał się paradoksalnie bardzo dobry dla polskich emigrantów technologicznych. Możliwość pracy zdalnej, brak konieczności wyjazdów w delegacje, więcej czasu na rozwijanie własnych zainteresowań oraz na kontakt z najbliższymi – wszystko to sprawiło, że osoby te wchodzą w erę postpandemiczną z dużymi zasobami energii. Wbrew niektórym oczekiwaniom – kryzys nie przełożył się na wzrost ich chęci do powrotu do kraju. Dlatego też polityki migracyjne miast, regionów czy Polski powinny skupiać się przede wszystkim na tworzeniu okazji do nawiązywania współpracy między e-migrantami, a lokalnymi przedsiębiorstwami, uczelniami czy instytucjami naukowymi.

*Rozmowę prowadzi Marcin Wandałowski – redaktor prowadzący „Pomorskiego Przeglądu Gospodarczego”.*

**Niedawno Muzeum Emigracji w Gdyni przedstawiło wyniki drugiej edycji badań poświęconych polskim emigrantom technologicznym. Zanim przejdziemy do najciekawszych wniosków, zacznijmy może od tego, w jaki sposób zdefiniować tę grupę.**

ST: Polską diasporę technologiczną stanowią Polacy, a także osoby polskiego pochodzenia, które są zatrudnione poza granicami naszego kraju w nowoczesnych sektorach gospodarki – tam, gdzie zasadniczą rolę odgrywa kapitał ludzki rozumiany jako posiadana wiedza, kompetencje, umiejętności. Są to z reguły ludzie młodzi, tudzież w średnim wieku. Zazwyczaj są oni bardzo dobrze wykształceni oraz świadomi swoich możliwości oraz celów, do których dążą.

RR: Zdefiniowanie tej grupy wcale nie jest łatwe. Prowadząc badania odwołaliśmy się do definicji OECD, w myśl której pracownicy wysoko wykwalifikowani to tacy, którzy ukończyli studia oraz ci, którzy nie posiadają takich kwalifikacji, ale są zatrudnieni w zawodzie, w którym takie wymagania są zwykle potrzebne. To bardzo istotne – sami znamy szereg e-migrantów, którzy choć nie mają ukończonej szkoły wyższej, to są chociażby świetnej klasy programistami.

Reprezentantów polskiej diaspory technologicznej określiłbym jako w zdecydowanej większości indywidualistów, nastawionych na swój rozwój zawodowy i osobisty. To osoby, które podchodzą do życia bez kompleksów i świetnie odnajdują się na zagranicznych rynkach pracy. Posiadają bardzo pożądane w realiach współczesnej gospodarki kwalifikacje, które pozwalają im pracować niemalże w każdym zakątku świata – czy to w Polsce, czy w Europie Zachodniej czy w Stanach Zjednoczonych. Dość powiedzieć, że wiele krajów prowadzi nawet specjalne polityki mające na celu przyciągnięcie do siebie tej klasy specjalistów z zagranicy.

**Z Waszych obserwacji wynika, że w ich wypadku decyzja o wyemigrowaniu często wcale nie była podyktowana głównie kwestiami finansowymi...**

ST: Owszem – nasze badania po raz kolejny potwierdziły, że dla e-migrantów ważniejsze pozostają kwestie pozafinansowe, takie jak np. ciekawość świata, lepsze perspektywy zawodowe, atrakcyjniejsze możliwości rozwoju osobistego czy bardziej zrównoważony *work-life balance*. Istotne dla tych osób są też aspekty dotyczące kultury pracy, sposobu zarządzania firmą i zespołem, kwestie ochrony środowiska, jakości życia, w tym też dostępności oraz poziomu różnego rodzaju usług, np. edukacji czy ochrony zdrowia. Same zarobki natomiast nierzadko bywają porównywalne z tymi, na jakie mogliby liczyć w naszym kraju.

“ Dla e-migrantów ważniejsze od samych zarobków pozostają kwestie pozafinansowe, takie jak np. ciekawość świata, lepsze perspektywy zawodowe, atrakcyjniejsze możliwości rozwoju osobistego czy bardziej zrównoważony *work-life balance*.

RR: Osoby te posiadają kompetencje, dzięki którym będą otrzymywały bardzo dobre wynagrodzenie zarówno w Polsce, jak i za granicą. Część z nich mogłaby uzyskać u nas nawet wyższy status materialny. O dokonywanych przez nich wyborach decydują jednak głównie elementy pozapłacowe, takie jak jakość życia, czy – co warto odnotowania – kultura pracy. Niektórzy respondenci wskazywali na to, że preferują pracę w zespołach o mniej hierarchicznej, a bardziej płaskiej strukturze, co jest często spotykane w organizacjach skandynawskich, ale też w Europie Zachodniej. W tego typu firmach i instytucjach mniejszy jest dystans między szefem a pracownikami, którzy z kolei mogą też liczyć na bardziej podmiotowe traktowanie.

**W jakich głównie branżach pracują polscy emigranci technologiczni?**

ST: Większość z nich – około 40 proc. – jest zatrudnionych w branży IT. Generalnie jednak – nie licząc tej grupy – ich rozproszenie jest bardzo duże: mamy wielu polskich specjalistów w sektorze finansów, doradztwa i consultingu, nauk ścisłych, medycyny, biotechnologii, przemysłu związanego z inżynierią, transportu, logistyki, marketingu, start-upów, przemysłów kreatywnych czy sztuki.

RR: To rozproszenie bierze się między innymi stąd, że członkowie diaspory technologicznej to w naszym mniemaniu nie tylko te osoby, które posiadają wiedzę „twardą”, *stricte* ekonomiczną czy inżynierską, lecz również ci, którzy specjalizują się w wiedzy „miękkiej”, np. doradczej czy menedżerskiej. Ta druga jest przecież bardzo pożądana w wielu aspektach gospodarki, jak np. w zarządzaniu.

“ Członkowie diaspory technologicznej to nie tylko te osoby, które posiadają wiedzę „twardą”, *stricte* ekonomiczną czy inżynierską, lecz również ci, którzy specjalizują się w wiedzy „miękkiej”, np. doradczej czy menedżerskiej.

#### **Jaki jest generalnie stereotyp polskiego e-migranta i na ile jest on zgodny z rzeczywistością?**

RR: Myśląc o statystycznym reprezentancie diaspory technologicznej, większość z nas ma przed oczami obraz młodego mężczyzny, często informatyka, trochę tzw. geeka, raczej introwertyka, dobrze wykształconego, posiadającego bogate doświadczenie zawodowe, ambitnego, inteligentnego, przykładającego dużą uwagę do swojej pracy.

Czy ten stereotyp jest prawdziwy? W pewnym sensie tak, ale nie do końca. Bez wątplenia polscy specjaliści są dziś bardzo cenieni na zagranicznych rynkach pracy. Szczególnie w branży IT są traktowani jako dobrzy fachowcy, osoby pracowite, przykładające się do zadań. Z naszych badań nie wynika jednak, że w grupie tej dominują mężczyźni – w przypadku osób biorących udział w naszych badaniach, w obu edycjach rozkład płci był niemal równomierny. Zbyt daleko idące jest też ocenianie tej grupy jako introwertyków – wielu z jej przedstawicieli to ludzie bardzo otwarci, łatwo nawiązujący kontakty, mający bogate życie towarzyskie, angażujący się w życie lokalnej społeczności itp.

#### **No właśnie – jak reprezentanci polskiej diaspory technologicznej adaptują się do życia za granicą?**

RR: Generalnie budują oni swoje relacje bardziej w oparciu o podobny światopogląd, punkt widzenia, styl życia, zainteresowania, niż o kwestie natury narodowościowej czy etnicznej. Stąd też często bardziej zżywiają się z „rdzennymi” mieszkańcami krajów, w których żyją i pracują, bądź z migrantami innej narodowości. Rzadko kiedy nawiązują natomiast trwałe relacje – zarówno prywatne, jak i zawodowe – ze swoimi rodakami.

## Odróżnia ich to chyba od grupy tzw. emigrantów zarobkowych...

RR: Łatwo to uzasadnić – Polacy udający się za granicę „za chlebem” chętniej integrują się ze sobą, niż z mieszkańcami kraju, do którego przyjechali często ze względu na niskie kompetencje językowe, jakie posiadają. Nie znając zbyt dobrze, a nieraz wcale, miejscowego języka, siłą rzeczy muszą ze sobą współdziałać.

E-migranci z reguły świetnie znają język kraju zamieszkania bądź język angielski, więc bariera komunikacyjna znika. Poza tym są to osoby stosunkowo łatwo adaptujące się do nowego otoczenia – nie mają one raczej problemów integracyjnych. Nieraz też bywają wspierani przez „ściągające ich” firmy zagraniczne, którym zależy na tym, by ich nowi pracownicy czuli się jak najlepiej w miejscu zamieszkania, oferując pomoc w przeprowadzce, adaptacji, znalezieniu placówek edukacyjnych dla dzieci, zatrudnienia dla małżonka itp.

Warto też dodać, że jest im łatwiej również dlatego, że przychylnie patrzy na nich miejscowe społeczeństwo, świadome tego, że osiedlający się tu e-migranci wnoszą duży wkład w rozwój społeczno-gospodarczy danego państwa, regionu czy miasta.

## W jaki sposób na życie i funkcjonowanie za granicą polskich emigrantów technologicznych wpłynęła pandemia?

ST: Jako że mówimy o osobach wysoko wykwalifikowanych, płynnie poruszających się w swoich środowiskach zawodowych, to nie można powiedzieć, że pandemia podcięła im mocno skrzydła. Oczywiście, sytuacja na globalnym rynku pracy stała się trudniejsza niż wcześniej, jednak obecny kryzys sprawił też, że e-migranci mieli przez ostatnie miesiące więcej czasu na własny rozwój, podnoszenie kwalifikacji, ale także – dzięki rzadszym delegacjom, możliwości pracy zdalnej, mniejszego poziomu stresu – na złapanie lepszej równowagi *work-life*. Paradoksalnie więc, dla wielu z nich był to bardzo dobry okres.

“ E-migranci mieli przez ostatnie miesiące więcej czasu na własny rozwój, podnoszenie kwalifikacji, ale także – dzięki rzadszym delegacjom, możliwości pracy zdalnej, mniejszego poziomu stresu – na złapanie lepszej równowagi *work-life*. Paradoksalnie więc, dla wielu z nich był to bardzo dobry okres.

RR: Na poziomie indywidualnym polscy e-migranci faktycznie oceniali czas pandemii pozytywnie – mogli wtedy bardziej poświęcić się rodzinie, nie trzeba było dojeżdżać do biura, można było zdobyć nowe kompetencje. Równolegle jednak w nowoczesnych branżach, gdzie praca zdalna była popularna jeszcze przed pandemią, pojawił się szereg nowych wyzwań i projektów. Znacznie wzrosło zapotrzebowanie na usługi informatyczne – z jednej strony fachowców powinno

to cieszyć, lecz z drugiej oznacza to dla nich znacznie więcej pracy, co znowu w niektórych przypadkach może zaburzyć balans między życiem prywatnym a zawodowym.

### **Czy w ostatnim czasie coś się ruszyło w kwestii budowania współpracy z e-migrantami?**

ST: Badane przez nas osoby wskazywały na pewne oczekiwania, które ułatwiłyby im podjęcie decyzji o powrocie, jak np. ulgi podatkowe, udogodnienia dla przedsiębiorców, pomoc w znalezieniu domu czy mieszkania, ale też i miejsca pracy dla członków rodziny – szczególnie, że często są to obcokrajowcy. To konkretne oczekiwania, które można potraktować jako rekomendacje do budowania polityk na szczeblu centralnym, regionalnym czy nawet konkretnych programów dla pracodawców.

RR: Wydarzyło się raczej niewiele – wciąż jesteśmy skupieni raczej na namawianiu emigrantów technologicznych do powrotu do kraju, podczas gdy zdecydowana większość z nich nie przejawia takiej chęci, przynajmniej w perspektywie krótkoterminowej. Odnośnie samej natomiast współpracy – członkowie diaspory technologicznej wyrażają zainteresowanie budowaniem pozytywnego wizerunku Polski zagranicą, czy rozwijania współpracy z polskimi firmami, uczelniami czy organizacjami pozarządowymi. Jest to spory potencjał do wykorzystania.

Warto też zwrócić uwagę na to, że tworząc politykę współpracy z diasporą nie jest rolą państwa zarządzanie strukturami sieciowymi, które łączą jej członków z organizacjami, instytucjami czy podmiotami z Polski, lecz tworzenie warunków do budowania takiej współpracy. Takie podejście jest dziś w naszym kraju potrzebne.

“ Tworząc politykę współpracy z diasporą nie jest rolą państwa zarządzanie strukturami sieciowymi, które łączą jej członków z organizacjami, instytucjami czy podmiotami z Polski, lecz tworzenie warunków do budowania takiej współpracy.

# O rozmówcach



**SEBASTIAN TYRAKOWSKI**

Zastępca Dyrektora, Muzeum Emigracji w Gdyni

**Sebastian Tyrakowski** – menedżer kultury, z wykształcenia ekonomista. Od 2003 r. związany z sektorem publicznym. Doświadczenie zdobywał za granicą w strukturach samorządowych. Pracował w jednostce nadzorującej wdrażanie strategii i polityki regionalnej dla brytyjskiego hrabstwa Merseyside. Uczestniczył w opracowaniu oraz realizacji 5-letniego programu obchodów miasta Liverpool w związku z otrzymaniem tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2008. Był również konsultantem dla miasta Gdańsk i współautorem aplikacji konkursowej do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Od 2012 r. pracuje w Muzeum Emigracji w Gdyni. Uczestniczył w tworzeniu placówki i ekspozycji stałej, pełni funkcję zastępcy dyrektora.



dr  
**RAFAŁ RACZYŃSKI**

Muzeum Emigracji w Gdyni

Dr **Rafał Raczyński** – pracownik akademicki, główny specjalista ds. badawczych w Muzeum Emigracji w Gdyni, doktor nauk społecznych w zakresie nauk o polityce o specjalności stosunki międzynarodowe. Naukowo zajmuje się problematyką diasporalną oraz migracjami. Jest autorem dwóch monografii, redaktorem czterech prac zbiorowych oraz autorem ponad 40 rozdziałów i artykułów naukowych, opublikowanych zarówno w kraju, jak i za granicą. W Muzeum Emigracji w Gdyni m.in. kierował realizacją projektu „E-migracja. Polska diaspora technologiczna”.

## Partnerzy „PPG”



SAMORZĄD  
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



GDAŃSK



WYSOKIEJ JAKOŚCI SPAWANE KONSTRUKCJE PRZEMYSŁOWE

